

Łódź

CIENA NUMERU

20 gr.

na prenumeratę miesięczną

la robotników 4 zł.
Odbiór do domu 30 gr.
dostawa poczt. 6 zł.
za Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
płacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Wtorek 29-go listopada

№ 320

BEZ TYTUŁU...

LWÓW, 28. 11.

Wczoraj Lwów stał się widowiskiem zajść ulicznych, których ofiarą padł ś. p. akademik Grotkowski.

W sobotę odbyła się „sobótka” najstarszej korporacji akademickiej, „Lutyko-Venecji”. Po uroczystości u zestnicy rozeszli się, potem 6 korporantów wstąpiło do jednej z kawiarni przy ul. Szajnochy. Po niedługim czasie akademicy opuścili kawiarnię, udając się w stronę ul. Kopernika. Akademicy, którzy szli w dwóch grupach zostali napadnięci przez pięciu osobników, na których czele stał niejaki Mojżesz Katz. Ten zaatakował akademika St. Pietraszko, studenta IV-go roku weterynarii. Pietraszko zareagował. Napastnik uderzył go w twarz. Zaatakowanemu pomógł przybyły z pomocą koleczy. Wówczas Katz wraz z pomocnikami: Szulimem Kellerem i Nuchimem Szmerem, rzucili się na akademików z nożami. Mojżesz Katz ugodził nożem akademika Jana Grotkowskiego, studenta IV-go roku weterynarii. Cios był śmiertelny. Ciężko ranny stracił przytomność. Pogotowie Ratunkowe zabrało konającego do samochodu. Po drodze zastosowano zastrzyk, ale gdy samochód stanął przed szpitalem, na noszach wnieziono już tylko trupa. Lekarz oświadczył, iż tak bestjałskiego ciosu jeszcze nie oglądał. Zwłoki Grotkowskiego około godz. 11 zrana przewieziono do gmachu medycy sądowej.

Zamordowany akademik pochodzi ze Starego Sambora. Do tej pory nie ustalono terminu pogrzebu.

LWÓW, 28. 11.

W sobotę o godzinie 1 i pół w nocy przed barem nocnym „Grotka” przy ulicy Szajnochy wynikła kłótnia między kilku studentami 4 roku akademii medycyny i weterynarii a gromadką metów ulicznych. Kłótnia zamieniła się w bójkę, w wyniku której student Jan Grotkowski został ciężko ranny, student zaś M. Pietraszko i Stanisław Szczepański odnieśli lekkie rany cięte w czasie bójki.

Nadbiegli na miejsce dwaj posterunkowi policji państw., którzy ujęli na miejscu sporo uczestników z grupy metów ulicznych: Katza Mojżesza, Kellera Szulima, notowanego kilka razy za kradzieże, oszustwo i włóczęgostwo, Schmera Nuchima i prostytutkę R. Sołowkę. Student Grotkowski w czasie przewiezienia do szpitala zmarł.

Pierwsze dochodzenia wykazały, że aresztowani uczestnicy bójki przed udaniem się do baru „Grotka” spędzili cały wieczór w restauracji „Mandla” przy ulicy Żółkiewskiego, porażeni studenci zaś brali udział w t. zw. „sobótce” w restauracji Kilińskiego, a nastę-

nie bawili się w restauracji „Adria” przy ulicy Szajnochy, skąd dopiero udali się do baru „Grotka”.

LWÓW, 28. 11.

W związku ze śmiercią zabitego w bójce nocnej studenta weterynarii Grotkowskiego, dziś w godzinach wieczornych pojawiły się na mieście grupki akademików, usiłujących wywołać ekscyzy. Organy policji państwowej rozproszyły na ul. Akademickiej i Legionów formujące się grupy, zapobiegając przewencyjnie awantom.

W godzinach popołudniowych ukazała się na mieście ulotka, mająca na celu sprowokowanie ekscyzy, a pochodząca rzekomo z kół nacjonalistycznych. Ulotka ta okazała się falsyfikatem. Wyjaśnienie tej okoliczności przyczyniło się do szybkiego uspokojenia nastrojów.

Bratnia Pomoc studentów Akademii Medycyny Weterynaryjnej wydała odezwę wyjaśniającą charakter zajścia, w którym został zabity student Grotkowski i nawołującą młodzież do zachowania spokoju.

LWÓW, 28. 11.

Dziś rano w mieście panował zupełny spokój. Policji widzi się mniej niż dnia wczorajszego. Wyższe uczelnie nie zostały zamknięte. Sprawa napadu i zabicia studenta Grotkowskiego jest przedmiotem przyspieszonego śledztwa. Od przebiegu dalszych dochożeń uzależnione jest czy sprawcy napadu będą postawieni przed Sądem Doraźnym. Wczoraj aresztowany został jeszcze jeden uczestnik napadu Izak Tune, przy którym znaleziono poszukiwane narzędzie zbrodni, którym jest nóż. Dotychczas jeszcze nie ustalono, który z 4-ech aresztowanych jest sprawcą zabójstwa. Wczoraj wieczorem doszło do demonstracji w kilku miejscach Lwowa, które policja jeszcze szybko likwidowała. Pod płaszczykdem akademików usiłowali wszcząć awantury także i komuniści. W śródmieściu wybito kilkanaście szyb. Aresztowano parę osób. Żydowska „Chwila” została dziś skonfiskowana za opis wczorajszych zajść.

Bratnia Pomoc w Lwowie wydała uspokajający komunikat.

Bez zgnębienia Polski niema Niemiec

BERLIN, 28. 11.

Na zjazd niemieckich związków ojczyznianych w Kolonii, min. Gayl wysłał telegram powitalny, w którym m. in. wzywa do solidarnego poparcia walki, jaką prowadzą „obszary, posiadające krwawiącą granicę”. Chcemy okazać, że sprawa tych granic —

oświadczył minister — jest sprawą całego narodu niemieckiego. Bez Wschodu niemieckiego niema państwa niemieckiego.

Innymi słowy — bez włączenia Polski do Rzeszy — niema Niemiec.

Chyba bezczelniej i wyraźniej nie może być powiedzane.

Rewizje na Podhalu

BIELSKO, 28. 11.

Onegdaj odbyła się ścisła rewizja w sekretarjacie powiatowym OWP. w Żywcu u poszczególnych członków Wydz. Dow. i Placówki Grodzkiej OWP. oraz u kilkunastu działaczy Zw. Hallerczyków. Rewizje odbywały się porą nocną. Poszukiwano ulotek an tytydowskich, które ukazały się kilka dni temu na całym Podhalu.

Władze starościńskie nie zadowolily się rewizjami w samym Żywcu, lecz poleciły organom policyjnym przeprowadzić ścisłe rewi-

zje w okolicznych placówkach Obozu Wielkiej Polski powiatu żywieckiego. Również w Bielsku odbyła się skrupulatna rewizja w sekretarjacie Podh. Wydz. Okr. OWP. oraz w mieszkaniu niedawno zwolnionego z więzienia działacza narodowego p. red. Edwarda Zajaczka, kierownika Podhalańskiego Wydziału Okręgowego OWP. Rewizję w Bielsku przeprowadzała policja śledczą. Rewizje w Żywcu, powiecie żywieckim oraz w Bielsku dały wynik negatywny.

Realizacja monopol importu kawy

WARSZAWA, 28. 11. (Tel. wł. Gr)
Kursują od dłuższego czasu pogłoski o wprowadzeniu w Polsce monopolu importu kawy konkretyzują się coraz bardziej.

Obecnie ogłosiła „Gazeta Handlowa” do słowny tekst umowy, jaką firma amsterdamska „Hegoma” zawarła z brazylijską t. zw. „Radą Narodową Kawy” (Centralna Organizacja Handlu Kawy). W myśl tej umowy „Hegoma” ma utworzyć w Polsce towarzystwo importowe o charakterze monopolistycznym i koncesji 30-letniej z kapitałem 7 milionów złotych, przyczem mniejszość akcji będzie mogła odstąpić kupcom polskim lub brazylijskim.

30 procent dostarczonej kawy ma być użyte na bonifikatę, jako zwrot wydatków propagandy, prób dla kupców itd.

Umowa przewiduje, że kawa w Polsce będzie sprzedawana „po lepszych cenach” przy parytecie giełd Hamburga i Amsterdamu. — Wynika z tego, że towarzystwo w Polsce będzie miało charakter monopolistyczny, bezkonkurencyjny.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wzamian za te korzyści udzieli ono jakichś świadczeń rządowi polskiemu. W tej sprawie jednak pogłoski nie są jednolite. Jedni twierdzą, że Pol-

ska ma otrzymać znaczniejsze pożyczki w dolarach, drudzy zaś twierdzą, że rząd warszawski zadowala się pewnymi możliwościami eksportowymi do Brazylii w formie rekompensaty za wzrost importu kawy do Polski.

Jedyną odpowiedzią zdrowego społeczeństwa na ten nowy zamach na jego kieszeń — byłby bojkot kawy i zadowolenie się palonym zbożem.

Jak nasze społeczeństwo zareaguje — niestrudno przewidzieć.

Charakterystyczna mowa

LONDYN, 28. 11.

„Daily Express” ogłasza rozmowę z Hitlerem, który oświadczył, że w Niemczech podobnie jak i w Anglii żaden rząd nie może rzucić wbrew woli 90 proc. ludności. Rząd może opierać się na bagnietach w Związku Sowieckim, ale nie w Niemczech. Obalenie rządu Rzeszy może nastąpić rozmaitemi sposobami. Nadchodząca zima przyniesie wzrost bezrobocia i niebezpieczeństwo wielkich roz-

Oryginalny mecz

PARYŻ, 28. 11.

W Buenos Aires na finałowym meczu piłkarskim o mistrzostwo Argentyny doszło do krwawych zapaś pomiędzy widzami. Publiczność podzieliła się na dwa wrogie obozy. Drobny incydent na boisku wywołał prawdziwą bitwę pomiędzy wrogimi obozami. Walka toczyła się według wszelkich reguł wojennych za pomocą młotów, szabel i noży. Przeszło 100 osób odniosło rany. Kilka osób przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

ruchów socjalnych i strajków. Najważniejsza jednak jest rzeczą groźba katastrofy finansowej, przed którą stoi rząd Rzeszy. Hitler oświadczył, iż ostatnie rokowania w sprawie utworzenia rządu były wielką komedią, która miała na celu wprowadzić w błąd opinię publiczną. Plan ten jednak się nie udał. Hitler nie da się oszukać. Narodu niemieckiego również nie można oszukać.

Ratyfikacja paktu o nieagresji

w Warszawie i Moskwie

WARSZAWA, 28. 11. (wł. Gr)

P. Prezydent R. P. dokonał ratyfikacji paktu nieagresji między Polską a Z. S. R. R. podpisanego w Moskwie 25 lipca rb., oraz umowy koncyliacyjnej, podpisanej w Moskwie 23 listopada rb. przez posła R. P. Patka, oraz komisarza spraw zagranicznych Litwino-

wa.

MOSKWA, 28. 11.

Prezydent C. K. W. Z. S. R. T. dokonał ratyfikacji sowieckiego polskiego paktu nieagresji, podpisanego w Moskwie 25 lipca rb. oraz konwencji koncyliacyjnej, podpisanej w Moskwie 23 listopada rb.

W Mandzurji.

LONDYN, 28. 11.

Z Mukdena donoszą, iż pod Kirynem wykoleił się japoński pociąg pancerny. Istnieją poszlaki, iż wykolejenie nastąpiło wskutek zamachu, 11 żołnierzy jest zabitych, kilkadziesiąt odniosło rany.

LONDYN, 28. 11.

Rząd nankiński ogłosił, iż odrzuca propozycję nawiązania bezpośrednich rokowań z Japonią w sprawie uregulowania zatargu mandzurskiego. Zatarg ten zdaniem rządu nankińskiego musi być uregulowany przez Ligę Narodów.

LONDYN, 28. 11

3 grudnia w Szanhaju odbędzie się plenarne zgromadzenie partji Kuomintangu, poświęcone wyłącznie sprawie mandzurskiej. Wpływowi członkowie partji twierdzą, iż na zgromadzeniu postawiony będzie wniosek wyśłania ekspedycji karnej do Mandzurji. Na czele tej ekspedycji stanąć ma gen Feng

Zmiany w prasie

WARSZAWA, 28. 11.

Prasa donosi, że w najbliższym czasie nastąpi fuzja między krakowskim „Czasem” a warszawskim organem konserwatywnym „Dzień Polski”. Główne wydawnictwo połączonych organów mieściłoby się w Warszawie. Do fuzji miałyby się przyłączyć „Dziennik Poznański”. W Krakowie i Poznaniu ma powstać oddziały tego wydawnictwa.

Katastrofalna burza na morzu

MOSKWA, 28. 11.

Na morzu Kaspijskim szaleje burza, która zaskoczyła na morzu Kaspijskim szaleje burza, która zaskoczyła na morzu ponad 5000 rybaków na kilkuset statkach. Kilkanaście szalup zatonięło, załogi uratowano. Szereg parowców wysłał sygnały SOS. Wysłano 4 statki ratunkowe z żywnością i ciepłą odzieżą oraz dwa samoloty z Rostowa nad Donem.

Burza spowodowała poza tym zalanie kilkunastu niżej położonych miejscowości nadmorskich.

Wedle ostatnich wiadomości, akcja ratownicza idzie pomyślnie. Uratowano niemal wszystkie statki. Do portu Machacz-Kala (dawnej Pietrowki-Port) dostarczono 900 ton tony rybaków. Akcję ratowniczą utrudnia krótki dzień, morze Kaspijskie bowiem już zaczęło zamierać.

O odroczenie płatności

Jak się dowiaduje agencja „Iskra” z jak najlepiej poinformowanej strony, odpowiedź rządu amerykańskiego na notę polską w sprawie odroczenia płatności raty długu wojennego i przystąpienia do rewizji umowy o konsolidacji tego długu nie zamyka drogi do ponownego wystąpienia Polski w sprawie płatno-

ści, przypadającej na dzień 15 grudnia r. b. Chodziłoby tutaj o nowe wystąpienie, poparte szczegółowymi motywami, któreby dały prezydentowi Stanów Zjednoczonych A. Póln. podstawę do ewentualnego przedstawienia sprawy kongresowi amerykańskiemu.

Skutki nadmiernych podatków

Mała wieś słowacka Połomka w Czechosłowacji stała się w ostatnich dniach widownią krwawych zapaś, których tłem było przeprowadzenie licytacji w małym domku Anny Tokar, która została winną 800 koron właścicielowi karczmy. W dniu, w którym odbyć się miała licytacja, zebrał się olbrzymi tłum celem niedopuszczenia do sprzedaży mebli i rzeczy biednej wdowie.

Przed jej rozpoczęciem rozległo się bicie w dzwon alarmowy i w jednej chwili zebrał się tłum liczący przeszło 5000 osób. Żandarmerja wystąpiła przeciwko podnieconemu tłumowi i próbowala rozproszyć go bez użycia broni. Gdy to nie pomogło, padły strzały, które pawały Annę Tokar, 33letniego Jana Pohorelca, 18letniego Jana Pillara i 40letniego Jana Kotrcka. Tłum rozproszył się od razu, ale przez cały dzień krążyły po wiosce grupki zrewoltowanych chłopów, które zorganizowały ponownie następnego dnia olbrzymią manifestację w czasie pogrzebu ofiar zapaścia.

Obecnie w okolicy wsi rozlokowano około 600 żandarmerji, którzy przeprowadzają aresztowania, kontrolują ruch i rewidują przechodniów. Prawie wszyscy mieszkańcy wsi zostali już przesłuchani i cały szereg osób został aresztowany.

Odruch mieszkańców, którzy w okresie przedwojennym utrzymywali się z silnie rozwiniętego eksportu drzewa do Węgier, wpły-

wa z nędzy. Dzisiaj eksport ten ustał prawie zupełnie, a dwa wielkie tartaki ograniczyły swą produkcję do minimum. Olbrzymie zakłady przemysłu żelaznego w tej okolicy są od dłuższego czasu całkowicie unieruchomione. Nędza wśród mieszkańców tych okolic jest straszna a ostatnie wydarzenia wywołały w całej Czechosłowacji bardzo żywe echo. Natychmiast udali się na miejsce posłowie słowaccy do parlamentu czeskiego, a jednocześnie zjawili się tam przedstawiciele władz celem zapoznania się z sytuacją i podjęcia akcji pomocy dla ludności. W pierwszym rzędzie mają być nierzadziej zawieszony egzekucje wszelkiego rodzaju podatków, świadczeń i opłat. Jednocześnie rząd wysygnuje pewne kwoty i podejmuje akcję pomocy w naturze.

Wagon spada w przepaść.

BERLIN 28. 11.

Jedna z kabin kolejki linowej do Schaningslandu pod Freiburgiem uległa katastrofie, obrywając się i spadając w przepaść. Dwie osoby poniosły śmierć, a trzecią w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala. Wśród ofiar katastrofy znajduje się konduktor i dwóch turystów. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalano.

CIEŃ NA GROBIE WYSPIAŃSKIEGO

W tym czasie, kiedy cała Polska składa hołd pamięci Stanisława Wyspiańskiego, kiedy ze wszystkich scen polskich rozbrzmiewa znowu wielkie słowo poety, gdy Jego wspańnięta i przebogata twórczość jest przedmiotem nie tylko wzruszających wspomnień, ale i wnikliwych studiów i dociekań, trzeba zwrócić uwagę na pewien moment, pozostający w ścisłym związku ze współczesną rzeczywistością polską. Gdy zastanowić się nad nią nieco głębiej, trudno oprzeć się wrażeniu, że i dwudziestopięcioletnie zgonu wielkiego poety i związane z tem uroczystości przypadają na okres, który jest pewnego rodzaju „chwila osobliwa” w życiu odrodzonej Polski. Nie pod każdym względem osobliwość ta da się ściśle zdefiniować lub ująć w konkretne formy, ale każdy zgodzi się z tem, że czasy, które przeżywamy, nie są normalne, że coś narasta i dojrzewa atmosferze współczesnej, że coś się ukrywa... Rzeczywistość, ta codzienna i szara, nie odświętna i szybko przemijająca, bardzo daleko odbiega od nadziei i marzeń, nie tylko tych, które towarzyszyły powstaniu państwa polskiego, ale od jeszcze wcześniejszych, ucieleśniających się w wizjach i wyczuciach poety. Między nimi a współczesną rzeczywistością polską istnieje głęboki rozdźwięk, który nie da się ukryć. pomimo największych wysiłków. Można, oczywiście, dostosowywać słowa i wskazania poety do dzisiejszych stosunków i szukać w nich usprawiedliwienia dla pewnych faktów i czynów, ale jest to robotą zbyt prymitywną, aby mogła kogokolwiek przekonać. Polska, jaką wyczuwał i wyczarowywał wielki poeta w męczącej walce z upiorami przeszłości, pozostaje nadal niedoścignionym ideałem, który może osiągnąć dopiero następne pokolenie.

Wśród wielu pięknych, podniosłych i prozycznych myśli, które niekiedy, jak grom, uderzają z utworów Wyspiańskiego w umysły i uczucia już dwóch pokoleń polskich, jest jedna, genialna w swej prostocie, a przez to niezmiernie szczerą i głęboką: „Polska to jest wielka rzecz!” Jakże przedziwnie ujmuje ona stosunek poety do najkapitałniejszego zagadnienia duszy polskiej w latach przedwojennych! Tej duszy, przytłoczonej niewolą, szarą panją rozpaczą i walczącą z niewiarą.

Te proste słowa wstrząsnęły sumieniem polskiem, kazały mu wierzyć i ufać. Były prądem ożywczym o wielkiem napięciu, który niósł wiarę w odrodzenie. Padały w tym czasie inne wielkie hasła, ale żadne z nich nie miało tej siły, co to jedno zdanie: „Polska to jest wielka rzecz!” Obiegło ono wszystkie trzy dzielnice Polski, skruszyło kordony i ze spoliło wszystkie serca polskie. Był to może największy tryumf poety!

Nie wszyscy rozumieją znaczenie symbolów, chociaż wiele z nich ma kształty cielesne w utworach Wyspiańskiego; nie wszyscy umieli nadażyć za myślą poety; wyczuwano ją więcej, niż rozumiano — ale nikt nie umiał nikt nie mógł oprzeć się wzruszeniu, gdy sły szał te proste słowa, uświadamiające rzecz już albo zapomniana, albo obcą dotąd i nierozumiałą.

„...Polska to jest wielka rzecz!” Trzydzieści lat już minęło od chwili, kiedy poraz pierwszy te słowa padły ze sceny, gdy poraz pierwszy obiegły Polskę. A jednak są zawsze świeże, zawsze żywe, zawsze nieśmiertelne. W okresie rozbiorów starczyły za programy polityczne, pokrywały się z hasłami sojuszniczymi, wyrastały ponad nie, bo iworzyły syntezę polskich uczuć, myśli i dążeń. Była w nich siła, z której zrodziła się wola wytrwania i zwycięstwa, była w nich moc moralna, której tryumfem jest odrodzone państwo polskie.

A i w niem, chociaż istnieje już lat kilkanaście, ten prosty, a jednocześnie tak wielki program Wyspiańskiego nie utracił nie ze swej realnej wartości. Jest tak samo żywy, jak poprzednio, aczkolwiek zmieniły się stosunki polityczne. Może nawet jeszcze aktualniejszy, bo wówczas, kiedy wielki poeta rzucał swe wspomnienie, Polska była marzeniem, dziś zaś jest rzeczywistością. A stosunek do rzeczywistości musi być inny, niż do marzenia, chociażby było ono nawet najpiękniejsze; musi być bardziej realny i aktywny, polegający nie na słowach i uczuciach, ale na czynach, na współdziałaniu przy realizacji hasła poety...

Tu powracamy — pisze „Głos Narodu”

Niezwykłe odkrycie archeologiczne

Do najważniejszych wydarzeń lat ostatnich w dziedzinie archeologii orientalnej należą niewątpliwie ekspedycje francuskie i poczynione przez nie odkrycia nad samotną zatoką Minet el-Beida, położoną 15 km na północ od Lattaqué w północnej Syrii (prowincja turecka w Azji Mniejszej nad wschodnim wybrzeżem Morza Śródziemnego). Prace ekspedycji, rozpoczęte w roku 1929, podjęte zostały na nowo z wiosną roku 1931, dając niezmiernie bogate i niesłychanie ciekawe plony naukowe. Kierownik ekspedycji F. A. Schaefer tak nakreśla obraz prac wykopaliskowych: „W pobliżu zatoki Minet-el-Beira, znanej już Grekom pod nazwą Leukos Limen, odkryliśmy w roku 1929 „miasto grobów królewskich”, z drugiego tysiąclecia przed nar. Chr. Groby zawierały mimo zrabowania ich w starożytności, jeszcze mnóstwo cennych przedmiotów, wskazujących na to, że władcy tego, dotąd nieznanego środowiska kulturalnego w Syrii północnej, utrzymywali bardzo ożywione stosunki z wszystkimi ówczesnymi państwami kulturalnymi. Różnorodność znalezionych w grobach królewskich rzeczy odpowiada wielojęzyczności dokumentów, jakie odkryliśmy w bibliotece świątyni na bliskim wzgórzu pod Ras Szambra. Zdołaliśmy tutaj uzyskać teksty sześciu znanych i 2 nieznanych języków wschodnich. Poza to starofenickie teksty spisane były w nieznanym dotąd piśmie klinowym, o najstarszym alfabecie.

Ekspedycja z roku 1931, której prace trwały od kwietnia aż do lipca, uwieńczona została dalszemi, wprost nieoczekiwanymi wynikami. Nowe wykopaliska w nekropoli królewskiej stwierdziły, że była ona równocześnie miejscem kultu zmarłych. Nad grobami królewskimi wznosiły się kiedyś budowle na kształt kaplic, służące kultowi zmarłych książąt. W trosce o ich szczęśliwość pozagrobową wzniesiono tam m. in. mauzolea, założono wodociągi i studnie, spiżarnie itd. Waz- maść, iaka przypisywano temu kultowi zmar-

— znowu do naszej pierwszej myśli—o „chwili osobliwej”. Chcemy zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które nadaje jej specjalne piętno. Niepokoi nas to, że słowa Wyspiańskiego: „Polska to jest wielka rzecz!”, tak głęboko odczuwane w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, nie budzą już dawne- go echa... Nastąpił jakgdyby odpływ tych uczuć, które powstawały, rozwijały się i utrwały w myśl zawołania poety. Poczęła się wytwarzać próżnia, która pogłębia się i rozszerza coraz bardziej. Społeczeństwo obojętniejsze na sprawy państwowe i coraz mniej daje po słuchu wskazaniom poety. Podział społeczeństwa na dwie grupy, rządzących i rządzonych nie mógł pozostać bez następstw. Odsunięcie całych warstw od współdziałania w pracy państwowej, a tem samem odzwyczajanie ich od ponoszenia odpowiedzialności za losy państwa, przytępiło ich wrażliwość na piękne słowa poety...

Jest to więc także „chwila osobliwa” w życiu państwa, ale nie taka, o której myślał poeta. I to rzuca cień na uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Nie powinno to ująć uwagi społeczeństwa, ale przedewszystkiem winni zastanowić się nad tem ci, którzy się zdają, iż są wykonawcami myśli poety...
A. D.

nych, wynika z wielkiej liczbie składnic zapasów ofiarnych, umieszczonych pod ziemią dookoła grobów królewskich w małych świątyniach lub w ich najniższym sąsiedztwie. Zdołaliśmy tutaj nie mniej niż 400 takich spiżarni dla nieboszczyków. Najprostsze składały się z importowanej z wyspy Cypr lub z Miken ceramiki, między którą znajdowały się także naczynia dla ofiar z wina i oliwy. Jedna z tych składnic ofiarnych zawierała nie mniej niż 1000 waz najrozmaitszych kształtów i wielkości, z których doskonale zachowanych było 200, przeważnie flakonów perfumowych. W tej samej składnicy znajdowało się 20 waz alabastrowych w stylu egipskim, siedm pu- szek z kości słoniowej do szminki, częściowo w kształcie misternie wyrzeźbionych kaczek, których skrzydła służyły jako wieka.

Niedaleko od tego miejsca wykopalismy liczne naszyjniki z kolorowego szkła i drogich kamieni oraz złotą biżuterję, siedm złotych plakiet, przedstawiających syryjską boginię miłości i płodności. Niedaleko stąd odkryliśmy w piwnicy podziemnej 80 w szeregach ustawionych waz prowiantowych, umieszczonych tutaj przed więcej niż 3300 lat. W bibliotece odkryto m. in. cennymi dziełami także leksykon dwujęzyczny, zredagowany w innym nieznanym, lecz nie semickim języku.

Zręczenie miasta Ras Szambra w star- tzej jeszcze epoce wynika z znalezionych tu- saj dokumentów. Pod świątynią i biblioteką zdołaliśmy dotrzeć do starszych warstw, zawierających cmentarzysko starszego miasta. Groby z dwoma lub trzema szkieletami zawierały ceramikę, biżuterię i broń z początku drugiego tysiąclecia przed nar. Chr. Pod tą warstwą znajdują się dalsze zabytki dawnego osiedla ludzkiego, których odkopanie da zapewne jeszcze dużo ciekawych okazów staro- żytniej kultury tego kraju.

NOWY PROSZEK DO TĘPIENIA LUDZI

W przyszłej wojnie efekt techniczno-gazowy będzie zależny nie od wykrycia nowych silnych trujących gazów, lecz głównie od rozwoju techniki środków obrony indywidualnej skutecznych i nie przywiązujących ludzi do jednego miejsca.

Musimy bowiem pamiętać o tem, że gazy, które będą ewentualnie użyte w przyszłej wojnie, bez względu na ich rodzaj, trafiają zawsze na przeciwnika dobrze przygotowanego i zaopatrzonego w najlepsze środki obrony. Tak mówi jeden z chemików niemieckich i zupełnie słusznie.

Dobrze zorganizowana obrona przeciwgazowa indywidualna i zbiorowa, obfite wyposażenie w sprzęt przeciwgazowy i to w sprzęt wypróbowany, oto skuteczne środki, które obronią nas nawet przed nowymi i nieznany gazami.

Jest przecież rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w różnych państwach istnieją już dzisiaj nowe środki bajowe, otoczone ścisłą tajemnicą, którym nadaje się różne straszne nazwy. Przypisuje się im nawet nadprzyrodzone działania, a w zasadzie nie odbiegają one daleko od znanych środków i naprawdę różnią się od nich często tylko nazwą.

W ubiegłym roku w Anglii na kongresie Towarzystwa brytyjskich uniwersytetów, oświadczył prof. Murray na końcu swego odczytu: „myśmy wynaleźli proszek, którego jedna łyżka wystarczy, aby zniszczyć milion ludzi”.

O tej samej truciznie mówi w roku 1931 dr. Hill, dyrektor doświadczalnej fizjologii Londyńskiego Narodowego Instytutu. Ma to być rzekomo sproszkowany jad pewnego gatunku łatwo hodujących się bakterij. Jeden

gram tego jadu może według autora, zabić kilkaset tysięcy ludzi, drogą błon śluzowych, dróg oddechowych, lub drogą spojówek ocznych, byłby to środek bezwzględnie straszny gdyby tak było, jak mówią. Jednakże nawet w takim wypadku działanie jego może być straszne tylko wtedy, gdy trafi na ludzi nieprzygotowanych. Dobra maska przeciwgazowa ochroni zupełnie skutecznie drogi oddechowe, pokarmowe i oczy, nawet przed tym zachwalonym „proszkiem” angielskim. Przez nowoczesny pochłaniacz maski przeciwgazowej nie przeniknie żadna trucizna.

Oczywiście, że gdybyśmy ustawili w szeregu milion ludzi i każdemu z nich wprowadzili do oka, czy też do płuc pewną ilość tego „proszku” i kazali mu przytem głęboko oddychać, efekt byłby nadzwyczajny. Dzisiaj jednak, kiedy społeczeństwo jest zaopatrywane przez „Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” w doskonale najbardziej nowoczesne maski, możemy być spokojni. Nie wolno się dać zastraszyć żadnymi nowymi środkami walki chemicznej, gdyż posiadamy przeciw nim broń skuteczną. Najlepszą obroną przeciwgazową jest dobre wyszkolenie ludności cywilnej, nad czem czuwa u nas LOPP.

Każdy obywatel ma naógół przesadne pojęcie o działaniu gazów bojowych. Pojęcia te należy sprostować przez nauczanie w kierunku obrony przeciwgazowej ratownictwa. Tylko szkolenie ludności w czasie pokoju może dać w czasie wojny skuteczną obronę.

Jeśli ludność będzie się umiała bronić, jeśli nabędzie potrzebnych wiadomości, jeśli nauczy się zaufania do posiadanych środków obrony, spojrzy w odpowiednim czasie niebezpieczeństwu spokojnie w oczy i nie popa-

dzie w panikę, która u społeczeństwa nieświadomego może przybrać rozmiary klęski gorszej od bezpośrednich skutków napadu chemicznego.

Zabezpieczenie przeciw gazom jest przede wszystkim kwestją zimnej krwi, zaufania we własne siły, dobrej organizacji wyszkolenia i dyscypliny.

Zimnej krwi brakuje nam trochę coprawda, gdyż jesteśmy narodem porywczym i gorącym, jednak ufamy zupełnie własnym siłom gdyż te nigdy nas nie zawiodą. Organizację posiadamy dobrą, a będziemy mieli coraz to lepszą. Szkolimy się stopniowo coraz dokładniej, a dyscyplina idzie zawsze w parze ze zrozumieniem i dobrą organizacją. Jeśli do tego dodamy dużo dobrej woli i szczyrych chęci i poprzemy czynnie instytucję mającą na celu obronę przeciwgazową społeczeństwa pogłębimy wyszkolenie i dyscyplinę narodu, oprzemy zaufanie we własne siły na stalowym fundamencie i będziemy spokojni ponieważ waz w związku z tem nauczymy się zimnej krwi i kamiennego spokoju, nawet w obliczu największego niebezpieczeństwa.

I nie przestraszą nas żadne angielskie, czy niemieckie „proszki”.

KATASTROFA

W niedzielę o godz. 6 nad ranem, na szosie Piotrowice — Mikołów, na przejeździe kolejowym pociąg towarowy najechał na szosę i zjechał na bok, własność E. Wieczorka i A. Włoszka z Rybnika. Samochód jest doszczętnie zniszczony, a szofer Jan Bartkowiak z Rądyna poniósł śmierć na miejscu. Wieczorek jadący tymże samochodem wyszedł z katastrofy bez szwanku. Dwa wagony pociągu wykoleiły się tamując ruch na krótki przeciąg czasu. Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

50

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąg i zachować.)

Z wielkich kadzielnicy dobywały się kłęby orientalnych zapachów. Zegary kościelne w Londynie wskazywały godzinę czwartą. Dachy i wieżycy wielkiego miasta wylaniały się z mroków pierzchającej nocy.

O tej godzinie przyjmowali wielcy panowie w Chinach audiencje. Fing-Su siedział okryty bogatą suknią, w jedwabnych szerokich spodniach i bucikach, których podeszwy były wykładane miękkim filcem. Na głowie miał oznakę swej rangi i godności.

W zębach trzymał długą fajkę z mikroskopijna główką. Nie palił opium, lecz tytoń. W rogu pokoju siedziało w kuczki małe dziewczę chińskie z grubemi, ciężkimi powiekami. Usługiwała mu, w każdej chwili gotowa, by mu nabić fajkę, Li-Fu. Miał na sobie europejskie ubranie, a sztywny kapelusz filcowy leżał obok niego na podłodze. Fing-Su podniósł za uszko filiżankę z niekiego stolika i bezszelętnie wypił zawartość.

— Ze wszystkich ludzi w tym obrzydliwym kraju wybrałem cię, Li-Fu, — rzekł odkładając filiżankę z powrotem. — Zapłacę ci dobrze, a jeśli sprawa się uda, dostaniesz jeszcze piękną nagrodę dodatkowo. Polecono mi cię ze względu na twoją chytryść i ponieważ znasz to miasto o wiele lepiej ode mnie, jakkolwiek spędziłem tu wiele lat na uniwersytecie.

Jeśli Li-Lu nie czuł się przy tym wstąpieniem można tego było poznać po jego nalanej twarzy.

— W kraju tym istnieją bardzo surowe

prawo dla cudzoziemców, — rzekł. — Według tego prawa wolno mi uwięzić, zapakować na okręt i odstawić do Chin. Byłem już przez trzy miesiące w więzieniu, gdzie wolno mi było rozmawiać i nie zapomnij, Fing-Su, że w Chinach zaraz zginę. Tu-chun z Lanchow przysiągł, że zawiesi moją głowę w koszu nad jedną z bram miasta.

Fing-Su palił z widoczną rozkoszą i wypuszczał duże kłęby dymu w stronę ciemno ezerwonego sufitu.

— Lanchow nie jest w całym Chinach — rzekł. — W najbliższym zaś czasie wiele się tam zmieni. I kto wie, czy pewnego dnia ty nie zostaniesz Tu-chun? Moi przyjaciele będą bogato wynagrodzeni! Ty dostaniesz pieniądze, lecz nie mosiężne cash lub monety miedziane czy dolary meksykańskie, ale złoto. Znasz miejsce, gdzie stoi statuetka ze szczerzego złota.

Miał na myśli mongolską Mekkę, gdzie znajdowały się szafy z relikwiami i wielka figura Buddy ze szczerzego złota, a w piwnicach był przechowywany skarbiec „Zyjącego Buddu” tak ogromny, że nie można by go wymienić za sumy pieniężne.

Li-Fu słuchał, nie można jednak było poznać po nim, czy słowa te wywarły na nim jakiś skutek. Trudno mu było zdecydować się. Z jednej strony groziły mu ciemne bramy więzienia w Pentonville, z drugiej zaś niecicha nagroda, którą mu właśnie przyobiecywano. Nie był biednym człowiekiem, jakimi są inni Chińczycy w Londynie, jego rodak przedstawiał mu jednak piękne widoki na wielki majątek, który mógłby natychmiast otrzymać.

— Masz tę korzyść, że żona twoja jest biała, — ciągnął dalej Fing-Su swym charakterystycznym tonem. — W takich warunkach będzie to dla ciebie drobnostką. Nikt nie po trafi wpaść na to.

Li-Fu spojrział.

— W jakim celu stawiasz mi takie propozycje? Nie należę do twojej kliki. Masz przecież tysiące ludzi, którzy słuchają cię jak niewolnicy.

Fing-Su wypukał popiół z fajki, Ruchem ręki zaznaczył, że nie życzy sobie, by ją napełniano znów. Usiadł wygodnie na swych jedwabnych poduszkach.

— Przysłowie powiada: „Należy niewolnikowi wydawać rozkazy, a woła pana będzie spełniona”, — zacytował. — Nie mogę jednak stać za każdym swoim człowiekiem i rozkazywać mu — „rob to!” Jeśli bym naprzykład powiedział: „Li-Fu obraził mnie — musi umrzeć” wówczas musiałbyś umrzeć, ponieważ łatwo odebrać komuś życie. W tym wypadku ten, który przeprowadza moje plany, musi być mądry i przebiegły, w przeciwnym razie prześlą ci go.

Li-Fu zastanowił się nad tą sprawą, obracając monotennie kciukami dookoła siebie, Zwinny jego umysł pracował. Tu nagle przyszła mu do głowy wielka popłatniejsza, aniżeli szmugiel kokainy. W ten sposób o wiele prędzej mógł dorobić się majątku, aniżeli na szachrowaniu przy kole szczęścia. Jego żona wprawdzie nie należała do rasy białej, dosyć jednak była biała, by odegrać rolę, wskazaną przez Fing-Su i wynajęła już pokoje, żeby zamaskować nieczysty interes sklepem z konfekcją.

Fing-Su wiedział o tem, że Li-Fu chce takowe przedsiębiorstwo założyć w Fitzroy Square. Znał też doskonale stosunki Li-Fu ponieważ o wszystkich tajemnicach podziemnego życia chińskiego donosili mu jego spowiedcy.

— Najpierw zapłać, — rzekł Li-Fu. Potem nastąpi jak zwykle, uprzejmy targ, ponieważ dwaj Chińczycy nie zawierają nigdy interesu w cenie poraż pierwszy podanej.

Wreszcie Li-Fu oddał się.

Człowiek, który obecnie wszedł z masą go przedpokojem, był przyzwyczajony przez szefa do czekania. Poprzednia konferencja trwała jednak znacznie dłużej, niżeli przypuszczano, z tego powodu major Spedwell był trochę zmęczony i nie w najlepszym humorze.

— Więc co, czy załatwił pan tę sprawę? — spytał krótko.

Fing-Su obserwował go z pod przynych powiek.

d. c. n.

KRONIKA

Chroniczni dezertery

zdezertowali nawet z więzienia. Weterani przed Sądem Wojskowym.

LISTOPAD

29

Wtorek

KALENDARZYK

Saturnina

Samobójstwo przy pomocy gazu.

(a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Pomorskiej 4 popełniła samobójstwo 19 letnia służąca Jadwiga Głowacz. Dziewczyna bawiła na zabawie tanecznej i po wróceniu do mieszkania swych chlebodawców późnym wieczorem, przyczem zamknęła się w swym pokoiku i ułożyła do snu. Gdy rano w oznaczonej godzinie nie wstała do swych zajęć, zaniepokojeni domownicy wezwali ślusarza, który otworzył drzwi

(a) Rekord w przeciwstawieniu się służbie wojskowej pobili strzelec Jan Frontczak z 10 p. p. oraz kanonier Kazimierz Piechura z 26 p. art. lek.

Zbiegli oni ze swych oddziałów, lecz zo stali następnie schwytani, osadzeni w więzieniu śledczym wojskowym, przy ulicy Kraszewskiego. Następnie Sąd zasądził Frontczaka na 10 mies. więzienia, a Piechurę na 9 mies. więzienia.

Przebywając razem w więzieniu Front-

czak, który znał doskonale stosunki więziennicze, albowiem w życiu swym 13 razy odsiadywał kary za kradzieże, namówił Piechurę do ucieczki.

Wykorzystawszy moment nieuwagi straży więziennych, zbiegli przez parkan i stosownie do ustalonego poprzednio planu, każdy zbiegł do rodziny swego kolegi.

Tak więc Frontczak udał się do żony Piechury w gminie Zalesice, a Piechura odwrotnie do matki Frontczaka w gminie łączno.

Brat Piechury, który nie podzielał zapatrywań swego brata dezertera, powiadomił żandarmerję o przybyciu Frontczaka do bratowej i następnego już dnia Frontczak znalazł się z powrotem w więzieniu przy ulicy Kraszewskiego.

Identyczny los spotkał Piechurę.

Obaj dezertery rekordziści stanęli wczoraj przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem mjr. K. S. Sliżewskiego. Oskarżenie wnosił prokurator kapitan K. S. Tymowski.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Frontczaka na 1 rok i 10 mies. więzienia zaś Kazimierza Piechurę na 1 rok i 9 mies. więzienia.

Echa zuchwałego włamania do szpitala w Kochanówce

(a) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu władze śledcze pod kierownictwem Komendanta powiatowego nadkomisarza Langego prowadziły energiczne poszukiwania w kierunku ujawnienia sprawców zuchwałego włamania do szpitala w Kochanówce.

Jak zdołaliśmy ustalić kasiarze obznajmieni byli dokładnie z rozkładem szpitala jak również z panującymi w nim stosunkami.

Oto kasiarze obrali specjalnie niedzielę i w godzinach popołudniowych dokonali kradzieży, albowiem personel zajęty jest głównie w dni robocze.

Kasa ogniotrwała została rozpruta przy pomocy rąk i zrabowano z niej 5 143 zł. w czem znajdował się depozyt chorych w wysokości 1.456 zł.

Według pierwotnego dochodzenia ustalono, że kasiarzy było 4 ch i pracowali oni przy pomocy najnowszej typu narzędzi w rękawicach by nie pozostawić śladów.

Jednak władze śledcze zdołały zebrać cały szereg poszlak, na podstawie których niezawodnie sprawcy zostaną w najbliższym czasie ujęci.

Nowa taryfa belgijskich elektrowni w Polsce.

(a) W wyniku akcji wszczętej przez mieszkańców Piotrkowa i Tomaszowa, władze nadzorcze zatwierdziły, jak to podawaliśmy nową taryfę blokową, zaprojektowaną przez belgijską elektrownię, zasilającą prądem Piotrków Tryb. oraz Tomaszów Maz. i okolice.

Zatwierdzenie taryfy wspomnianej nastąpiło tytułem próby na okres 1933 roku. Z projektami podobnymi wystąpiły inne elektrownie belgijskie, zaopatrujące w prąd elektryczny miasta Częstochowę, Radomsko, Kielce i t. d.

Nowa taryfa wprowadza blokowy system stawek. Każdy odbiorca, zależnie od wielkości zajmowanego mieszkania spłacać będzie w ciągu roku oznaczoną z góry ilość pobranych kilowatgodzin według ceny zasadniczej 89 gr. za kilowatgodzinę. Jest to taryfa zasa dnicza bloku pierwszego, która poprzednio wynosiła 90 gr. za kilowatgodzinę.

Po przekroczeniu ilości kilowatgodzin

pierwszego bloku, za każdą następną kilowatgodzinę odbiorcy płacić będą 40 gr. Jest to stawka drugiego bloku.

Za każdą kilowatgodzinę zaliczoną do bloku trzeciego cena wynosi 20 gr.

Ilości kilowatgodzin, wyznaczone dla poszczególnych bloków przedstawiają się następująco: w mieszkaniach 1-izbowych 30 kilowatgodzin w cenę 89 gr. i 30 po cenie 40 gr. w mieszkaniach 2-izbowych 50 kwg. po 89 gr. i 60 po 40 gr., w mieszkaniach 3-izbowych— 80 kwg. po 89 gr. i 96 po 40 gr., w mieszkaniach 4-izbowych — 120 po 89 gr. i 120 po 40 gr., w 5-izbowych — 180 po 89 gr. i 144 po 40 gr., w 6-izbowych 240 po 89 gr. i 180 po 40 gr., w 7-izbowych 300 po 89 gr. i 216 po 40 gr.

Dalsze kilowatgodzin zużyte w ciągu roku zaliczają się do 3-go bloku i liczone są po 20 gr.

5 lat więzienia za kwaśne jabłko.

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych sprawę 22-letniego Zenona Kalinowskiego, oskarżonego o zniewolenie 15-letniej Wincentyny K. przy użyciu przemocy.

W dniu 5 września rb. w godzinach popołudniowych, gdy Kówna zdała drogę polną w kierunku Pabjanic, w lesie napadł na nią Kalinowski i wciągnawszy do głębi lasu, uderzeniem pięścią w głowę ogłuszył napadniętą następnie zaś dokonał okropnego gwałtu.

Sąd po rozpoznaniu sprawy ogłosił wyrok na mocy którego 22-letni Zenon Kalinowski skazany został na 5 lat więzienia.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowodworskiej 2 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym, bezrobotny Stanisław Olszewski.

Desperata znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do utrzymania.

Zmiany w Starostwie Grodzkim i Powiatowym.

(a) Dotychczasowy naczelnik oddziału bezpieczeństwa publicznego w Łódzkiem Starostwie Grodzkiem p. Franciszek Denys pówo łany został na stanowisko zastępcy Starosty Powiatu Łódzkiego.

Wicestarosta Denys objął swe stanowisko z dniem wczorajszym.

Na stanowisko naczelnika oddziału bezpieczeństwa publicznego w Starostwie Grodzkiem w Łodzi powołany został p. Wiktor Nowakowski.

Dotychczasowy zastępca Starosty Powiatowego Łódzkiego p. Kurka opuścił Łódź i udał się na identyczne stanowisko do Starostwa Powiatowego w Brzezinach.

Echa spraw b. wiceprez. Weissberga rozpatrywane będą w Łodzi.

(a) Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Łodzi zaskarżył wiceprezydenta m. Łodzi Wielińskiego oraz redaktora Krakowskiego listostrowanego Kurjera Codziennego do Sądu w Krakowie o zniesławienie w artykułach zamieszczonych w Il. Kurjerze Codziennym.

Jak się dowiadujemy w Sądzie w Krakowie odbyły się cztery rozprawy, które jednak na wniosek obrońcy Il. Kur. Codz. zostały od

rozsądzone i jako podlegające kompetencji Sądów Łódzkich, z uwagi na miejsce spełnienia przestępstwa przesłane zostaną do Łodzi dla rozpoznania.

W najbliższym więc czasie spodziewać się należy wyznaczenia rozprawy przeciw wiceprezydentowi Wielińskiemu i redakcji I.K.C. w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Zmartwienia pana Hamielheina

(a) Znaczne zmniejszenie się liczby abonentów telefonicznych oraz rozmów telefonicznych międzymiastowych, zwróciło uwagę Min. Poczt i Telegrafów, które wystosowało do poszczególnych Izb Przem. Handl. okólnik, z wnioskiem o wypowiedzenie swych uwag, na temat podniesienia ruchu telefonicznego.

W sprawie tej jak się dowiadujemy, Izba P. H. ustaliła następujące warunki: zniesienie opłaty za zainstalowanie telefonu, względnie zredukowanie jej do minimum, obniżenie opłat abonamentowych oraz za rozmowy międzymiastowe o 30—40 proc. przedłużenie okresu normalnej rozmowy poza miastem z 3 do 5 minut, z dopłatą 50 proc. za następne 3 minuty i 100 proc. za każde dalsze 3 minuty, wprowadzenie systemu premjowego, według którego opłata za rozmowy

międzymiastowe byłaby tem niższa im więcej rozmów skutecznionych w miesiącu, zapewnienie szybkości połączeń międzymiastowych i wyrazistości rozmów, gruntowna reforma materiału technicznego na prowincji oraz przedłużenie obsługi telefonicznej z 8 do 12 godzin w większych miejscowościach prowincjonalnych.

Pocwyższe warunki uzdrowienia stosunków w komunikacji telefonicznej, są postawione przez sfery gospodarcze w formie wniosków i spostrzeżeń fachowych, który w miarę uznania ich za racjonalne będą wprowadzone w życie przez władze pocztowo telegraficzne, co zresztą nie zwiększy ani na jotę ruchu telefonicznego, który jest ściśle związany ze stanem ekonomicznym kraju. Dziwimy się, że sfery gospodarcze są tak krótkowzroczne.

Czy wiceprez. Wieliński powróci na swe stanowisko?

(a) Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że sprawa przywrócenia usuniętego z urzędu, na mocy uchwały rady miejskiej, wiceprezydenta m. Łodzi dr. Wielińskiego, staje się znów aktualna.

Jak to podawaliśmy na skutek odwołania złożonego przez wiceprezydenta Wielińskiego, Urząd Wojewódzki w Łodzi uchylił uchwałę rady miejskiej, w kwestji posunięcia Wielińskiego z zajmowanego stanowiska.

Ze swej strony jednak Magistrat m. Ło

dzi odwołał się do deazji Urzędu Wojewódzkiego do Min. Spraw Wewnętrznych, tak, iż na razie wiceprezydent Wieliński pozbawiony jest mandatu.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawa ta rozpatrywana jest w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych a nawet w tygodniu ubiegłym odbyła się specjalna konferencja na której to sprawa ewentualnego przywrócenia Wielińskiego na urząd wiceprezydenta miasta była omawiana szczegółowo.

70 lat oczekiwania

Funkcjonariusze kolejowi na dworcu małego miasteczka w stanie Michigan znali z komickiej staruszki, która bez względu na pogodę codziennie przychodziła na ten sam pociąg. Stała dłuższą chwilę, przyglądając się pasażerom, wysiadującym z wagonów, a potem wzruszając ramionami, szła dalej szepcząc coś do siebie.

Niektórzy nazywali ją „starą warjatką”, ale ci, co znali jej historję, uważali, że jest ogromnie wzruszająca.

Bo miss Taylor przez 70 lat swego życia aż do chwili, gdy w wieku lat 90 umarła, nie opuściła ani jednego dnia, by nie przyjść na ów pociąg.

Gdy ktoś pytał ją, kogo oczekuje, odpowiadała tajemniczym szepczeniem: Czekam na mego narzeczonego. Pracował na plantacjach, ale teraz wraca na nasz ślub.

Zaczęło się to w roku 1857, Miss Anna Taylor była wówczas piękną dziewczyną. Pewien młody rolnik zakochał się w niej i oświadczył. Ale w owych czasach do dobrego tonu należały ceremonie. To też panna odpowiedziała odmownie, pomimo, że młodzieniec bardzo jej się podobał.

Ale ambitny młodzieniec nie ponowiił oświadczenia. Przeciwnie wyjechał na plantacje i napisał stamtąd list, że więcej nie wróci.

Miss Taylor zrzuciła wówczas dumę z serca i napisała do człowieka, którego kochała, że to była tylko próba i że gotowa jest zostać jego żoną. Dodała też w liście, że oczekiwania go będzie w ciągu kilku dni na dworcu na pociąg przychodzącym ze stron w które się udał.

Nazajutrz poszła po raz pierwszy na dworzec.

Ukochany nie przyjechał.

Upłynął tydzień drugi. Chodzenie na dworzec stało się przyzwyczajeniem miss Taylor, coraz bardziej tracącej nadzieję.

Rozpacz z powodu straty ukochanego, który nigdy już więcej nie dał znaku życia, pomieszała zmysły miss Taylor. Nie był to groźny obłąd. Raczej cicha melancholija którą

rej jedynym objawem była ślepa wiara w powrót narzeczonego i owo codzienne wyczekiwanie na dworcu.

Jedna z powojennych tragedij

W urzędzie policyjnym niewielkiego miasteczka w Syrii rozegrała się niezwykła scena.

Nawprost siebie stali mężczyzna i kobieta.

Kobieta, wskazując na mężczyznę, powtarzała uparcie:

— To jest mój mąż.

On zaś odpowiadał:

— Ta kobieta się myli, Nie znam jej wcale.

— Nie myślę się! — krzyczała kobieta. — Jesteś mój mąż, Franciszek Kacper! Poznaję go, mimo że nie widziałam go od chwili jak poszedł na wojnę.

— Może pamięta pani jaki znak szczególny na ciele męża? — spytał sędzia.

— Oczywiście, że pamiętam.

I żona wymieniła znak, który okazał się prawdziwy.

Teraz Franciszek Kacper nie mógł już zaprzeczać dłużej. Przyznał się, że jest mężem tej kobiety i wobec tego, stawiono go przed sądem, oskarżonego o bigamię.

Franciszek Kacper został na początku wojny wysłany na front rosyjski. Wkrótce, żona otrzymała wiadomość, że mąż zginął. Rozpaczła ale lata uciszyły jej ból.

Tymczasem po wojnie doniesiano jej, że widziano jej męża w małym styryjskim miasteczku gdzie przebywa z świeżo poślubioną żoną.

Sąd skazał Franciszka Kacpra na więzienie a następnie powrót do pierwszej żony.

Franciszes Kacper w niczem nie przypomina wiesniaka węgierskiego Asztalosa, którego wypadek szeroko opisywały gazety bu dapeszteńskie,

Z głodu

(a) Na Bałuckim Rynku zasłabł z wycieńczenia bezdomny i bezrobotny 41-letni Stefan Michałek.

Choremu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia poczem przewiózł w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Uroczysty wieczór w 25-tą rocznicę śmierci Wyspiańskiego.

Dziś we wtorek, 29 listopada, punktualnie o godz. 7 wieczorem w sali Geyera odbędzie się akademja ku czci WYSPIAŃSKIEGO, połączona z obchodem powstania listopadowego.

Na program wieczoru artystycznego złożą się: referat „Wyspiański o powstaniu listopadowym”, deklamacje, chóry, muzyka oraz parę obrazków scenicznych.

Akademję organizuje sekcja kulturalno-oświatowa klubu „Geyer” przy łaskawym wybitnym współudziale 8klasowe gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej.

Bilety w cenie od 20 do 50 groszy nabywać można przy kasie teatru Geyera.

Węgrom grozi wyludnienie

Według ostatnich węgierskich danych statystycznych liczba zawartych tam związków małżeńskich znacznie się zmniejszyła w stosunku do czasów przedwojennych. Podczas gdy przed wojną na 1000 osób wstępowało w związki małżeńskie przeciętnie 20,1, w bieżącym roku statystyka wykazuje tylko 8,2 osób, którą to cyfrą nie są objęte małżeństwa wprawdzie zawarte, ale później rozwiązane. Małżeństw rozwiązanych jest wielka ilość. Tak samo przedstawia się sprawa urodzeń. Podczas gdy przed wojną rodziło się przeciętnie 56,8 na 1000, obecnie cyfra ta zmniejszyła się na 23,7. Naturalny przyrost ludności zmniejszył się od lat przedwojennych z 11,6 na 7,1 na każdych 1000 ludzi.

Asztalos wrócił po 18 latach niewoli do rodzinnej wsi. Ale tu dowiedziawszy się że żona uważając go za umarłego wyszła powtórnie zamąż.

Nie chcąc mieć jej szczęścia, niepoznany przez nikogo najął się na parobka w tej samej wsi, w której niegdyś był gospodarzem. Ale nerwy jego nie wytrzymały poświęcenia. Skończył samobójstwem. Wtedy dopiero wyszła na jaw jego tajemnica.

UROCZYSTA NOWENNA

ku czci

Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

z kazaniem X. Sup. Wł. Wanuchońskiego

go T. J. odbywa się w kościele Niep.

Pocz. N. M. P. OO. Jezuitów, ul. Podleśna

w dniach od 29/XI do 8/XII b. r.

w dni powszednie o godz. 6,30 wiecz.

w niedzielę o godzinie 5-jej wieczorem.

Równocześnie

w dn. od 6 do 8 grudnia br. odbędzie

się w tymże kościele

40-godzinne Nabożeństwo

Zakończenie dn. 8 grudnia br. o godz. 5 w.

Popierajcie L. O. !

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Jim i Jill
TEATR KAMERALNY — Rembrandt na sprzedaż

TEATR POPULARNY — Dziewczę z Chin
JAK — Wyciąg gwiazd
MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Blond Venus
CAPITOL — Kinomanjak
PAN — Pogromcy przestworzy
CORSO: Miłość bandyty
CZARY — Zdradzieckie światła
GRAND-KINO — Komenda sere

LUNA — Góry w płomieniach
LUDOWY — Pieśniarz Paryża
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Skąd nie ma powrotu — dla młodzieży: Żywy pocisk
PALACE — Dobranoc Wiedniu
MIMOZA — Światła i cienie macierzyństwa
RAKIETA: — Odrodzenie
PRZEDWIOSNIE — Legion ulicy
STYLOWY — Miłość i zemsta dońsk. kozaka
SPLENDID: — Pieśń nocy
ADRIA — Slim i Grim
METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczasu redakcję o zmianie programu.

—0—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 28 listopada 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:

| | |
|------------|--------|
| Gdańsk | 173,45 |
| Belgia | 123,65 |
| Holandja | 358,70 |
| London | 28,60 |
| Nowy Jork | 8,921 |
| Paryż | 34,92 |
| Praga | 26,41 |
| Szwajcaria | 171,60 |
| Włochy | 45,65 |
| Czerwoniec | 4,40 |

Obroty dewizami mniej średnie tendencja niejedwólita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91,75 — Rubel złoty 4,60,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

| | |
|-------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 52,75 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa | 102,50 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna | 97,75 |
| 5 proc. poz. konwersyjna | 41,50 |
| 6 proc. poz. dolarowa | 55,25 |
| 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 10 proc. poz. kolejowa | 103,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 37,00 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 83,25 |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 94,00 (wpr.) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 83,25 |
| 6 proc. L. Z. m. Warszawy | 49,75 |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy | 55,00 |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi | 53,00 |
| 10 proc. m. Radomia | 55,50 |
| 8 proc. L. Z. Kielc | 53,00 |
| 8 proc. m. Piotrkowa | 51,13 |
| 4 1/2 proc. L.Z. ziemskie | 37,50 |

Akcje:

| | |
|--------------|-------|
| Bank Polski | 88,00 |
| Lilipop | 12,50 |
| Starachowice | 8,00 |

Dla pożyczek pastwowych tendencja

słabsza — dla listów zastawnych — dla Obrotów akcjami b. małe

Przez radjo

Łódź, 29 listopada 1932 r.

| | |
|-------|---|
| 11,40 | Przegląd prasy polskiej |
| 11,58 | Sygnal czasu |
| 12,05 | Program na dzień bieżący |
| 12,10 | Muzyka z płyt |
| 13,20 | Urządowy kom P I M |
| 14,05 | Ostatnie zabiegi przed zimą w gospodarstwie |
| 15,15 | Komunikat gospodarczy |
| 15,25 | Chwilka lotnicza i przeciwgazowa |
| 15,50 | Muzyka z płyt |
| 16,25 | Odczyt dla nauczycieli |
| 16,40 | „Leleweł“ |
| 16,45 | Kacik językowy |
| 17,00 | Popołudniowy koncert |
| 18,00 | Muzyka lekka |
| 19,00 | Rozmaitości |
| 19,30 | Feljeton literacki |
| 19,45 | Pras. Dz. Radjowy |
| 19,55 | Program na dz. nast. |
| 20,00 | Muzyka polska |
| 22,40 | Wiadomości sportowe |
| 22,00 | Muzyka taneczna |
| 22,55 | Dodatek do Prasowego Dz. R. |
| 23,00 | Muzyka taneczna z Warszawy |

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące, oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/1.

Czy choroby płucne są uleczone ???

Przy dymie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie dłużej walczyć z infekcją, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową broszurkę za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (olbrzymą 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Muggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUCIEWICZ

ANDRZEJA II.
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH“ Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

KUPIĘ tapczan. Oferty z ceną w administracji „Pradu“ pod „Iap“

FELIKS Dąbowski zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi.

Dozorca-portier

w sile wieku, bezdzietny potrzebny do fabryki

Zgłoszenia piśmienne pod „W. W. 18“ do administracji niniejszego pisma.



Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 12

Telefon 158-38

szczegółowość, detalizacja sprzed. zółców, traw, wod.



Widowiska 48, — Telefon 141-22

Wspaniały film pod tytułem:

DROGA DO RAJU

W roli głównej:

z LILJANKĄ HARVEY i HENRY GAVERTEM

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziela i święta o godz. 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 3 0gr.

HALLO MIŁE PANIE Zapraszamy na gwiazdkowa wyprzedaż !!!
Resztki od 1 zł. 50 gr. na bluzeczki spódniczki,
piżamy i szlafroczy

M. BRYL 58 PIOTRKOWSKA 58

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICIŃSKA 54 Dzielnica Tramwajami 10 i 16 **Urządza**

TANI TYDZIEŃ po wyjątkowo niskich cenach na
Obrusy białe i kolorowe, gatunku **OK**,
najwyższej jakości, w różnych rozmiarach

Twarzniczki frotte, białe i kolorowe

Ręczniki gatunku **OK** najwyższej jakości
wielki wybór wzorów i wielkości

Chustki do nosa damskie i męskie najnowsze wzory
gatunku **OK**

Koszule popel. białe i kolorowe w wielkim wyborze

Kołnierzyki modne fasony

Wyłączna sprzedaż towarów

Sekunda, brak i Resztek.

Polecamy wyroby marki

o nieznannej dotąd najwyższej jakości.

OK

Wielki wybór Towarów Widzewskich.

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji

Informacje na miejscu.

PLACE

przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu, Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 14845

PRZYBLĄKAŁY się 2 psy wilki odebrać można za zwrotem kosztów ul. Jasna 26

DWA łóżka mobilne z materacami z nocnymi szafkami w dobrym stanie tanio sprzedam Kilińskiego 89 m. 8 telefon 109-65

Lekarz — Specjalista
CHIRURG — PLASTYK
Dr. St. Michalek — Grodzki Warszawa. Wspólna 49 m. 3
Operacje estetyczne twarzy nosa, uszu. Plastyk nie blustu brzucha kończyn Ginek. log. — plastyczne. Zniekształceń ciała Braku owłosienia (tysin.)
Godz. 12 — 2, 5 — 7.



Szkołki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek M. KOZŁAKOWSKI I WL. ŻAGLEWSKI — PEŁCH
SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁCZKOWSKI

ŁÓDŹ,

UL. PIOTRKOWSKA 241.

Zakład ogrodniczy

Ceny niskie

Popierajcie L O P P.

CEBULKI KWIATOWE hiacyntów, tulipanów i t. p.
(sprzedaż cebulek do 5 grudnia włącznie)

NASIONA do gruntu i pod szkłem
PREPARATY chemiczne i wiele innych polecają SKŁAD

L. JASIŃSKIEGO, prowadzon od 1870 roku

w Łodzi, ul. Św. Andrzeja 10, tel. 168-56 i
w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30 telefon 125

Ponadto w Łęczycy drzewka i krzewy owocowe

Ogłoszenie FUCHS a to mur

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Redaktor odp. Jan Anaszowicz, Wydawca B. Kowaleki.

DZIŚ! Wzruszający dramat osnuty na tle znanego romansu DZIŚ!
„Cichy szeroki Don” Szołochowa p. t.

„Miłość i zemsta Dońskiego kozaka”

„CICHY DON

Film przepojony kozacką pieśnią, obrazujący kozaka na wojnie, surowego w rodzinie, słabego, jak pyłek w miłości, szalonego na zabawie
W rol. gł. A. Abrykosow, E. Maksymowa, H. Podgornyj i Puznaja
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:

„Demon miłości”

W roli gł. Brygida Helm.

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu

Aparatura dźwięk. „HILIPSA”



Pozostało tylko **5.740** PAR

SNIEGOWCÓW

(krajowych i zagran)

męskich damskich i dziecięcych
wyprzedaje się przed sezonem
w detalu za **BEZCEN** wysortowane (nie braki)

6.90
0.21

Lakierowane, gab rdlnowe, mora, wysokie buty po jednolitej cenie

Pantofle gimnastyczne od zł. 1,50
filcowe damskie z pomponami „ 2,—
Kamillowe „ gat. extra „ 5,50
„ „ „ „ „ 4,25

M. FANTULIS Ogrodowa 2,
tel. 16196. róg Nowomiejskiej
Filja Główna 52 tel. 216 35, róg Kilińskiego

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalń
„KAZIMIERZ” i „JULJUSZ”

Abramowicz i Wodziszawski
Wyłączna sprzedaż wozowa węgla
z kopalń Kazimierz i Juliusz
Łódź, ul. Kilińskiego 66, tel. 147.60
bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna

Stale na składzie koks „Gotthard” i „Wolfgang”

KONCESJONOWANY

DOM HANDLOWY KOMISOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD M. 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Najtaniej kupuje się

obuwie

wykwintnej chrześcijańskiej roboty gwarantowanej jakości

| | |
|---------------------------|---------|
| Półbuteczek męski boksowy | 15 zł. |
| „ „ „ giemzowy | 17 „ |
| „ „ „ lakiery | 18 „ |
| Kamasze boksowe | 17 „ |
| Pantofle damskie boksowe | 13,50 „ |
| „ „ „ giemzowe | 14,50 „ |
| „ „ „ lakiery | 14,50 „ |